

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA:	kwartalnie	3 zhr.	75 cent.
	miesięcznie	1 "	30 "
Z przesyłką pocztową:			
Kwartalnie	w państwie austriackim z Tygodnikiem Niedzielnym	5 zhr.	— cent.
	do Prus i Rzeszy niem.	4 tal.	15 sgr.
	Szwecji i Danii	6 "	"
	Francji i Anglii	23 franków.	"
	Włoch	25 "	"
	Belgii i Szwajcarii	18 "	"
	Turcji i k. Naddun.	18 "	"

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłate i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czeska* w rynku. W PARYŻU: na całej Francji i Anglii jedynie u pułkownika *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelt*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Hase*, *Stein* & *Fugler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Hausstein* & *Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 3 cent od miejsca objętości jednego wiersza dróbnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 10. marca.

(Podróż księcia Napoleona — dokąd się z Berlina uda, i jaki cel jego misji? Prawdopodobny zwrot w polityce francuskiej. Kwestja wschodnia. Moskwa zaniepokojona. Roztropność Prus. Anglia wstępuje czynnie na pole polityki europejskiej. Anglia żyłzliwa Francji. Zamach le Pays na niepodległe dzienniki nie udał się.)

Podróż księcia Napoleona stanowi w tej chwili główny przedmiot zajęcia świata politycznego. Rzecz to naturalna, jak powiada pewien korespondent wiedeński do *Augsb. Allgem. Zig.*, przypisując następujące słowa księciu Grammont: „*Ci ce n'est pas précisément une mission officielle, c'est toujours une mission*“ (jeśli to nie jest właściwa misja urzędowa, jest to zawsze misja). Idzie tylko o odgadnięcie, jaka misja oprowadza kuzyna napoleońskiego po Niemczech.

Podróż nie odbywa się wcale *incognito*, a jakkolwiek książę wyjechał pod przybranym nazwiskiem, w Berlinie jednak występuje z pompą urzędową, i dwór go z honorami odpowiedniemi przyjmuje. Telegramy prywatne i tylko w połowie prywatne donoszą o długich rozmowach księcia z królem a jeszcze częstszych z hrabią Bismarkiem. Jedni przewidują, że książę z Berlina pojedzie przez Dreżno i Pragę do Wiednia; drudzy powiadają, że zanim opuści pruską monarchję, uda się do Poznania — zapewne, aby zwidzić tamtejszą fortecę. Korespondent z Warszawy do pragskich *Narodnich Listów* donosi nawet, iż książę Napoleon ma przybyć do Warszawy, a ztamtąd do Petersburga! Wszystkie te szczegóły jednak nie pomagają do odgadnięcia natury i celu misji książęcej. Niektóre dzienniki niemieckie, postępując systematycznie, podzieliły te cele na kilka kategorii, i nad każdym z nich rozumują na zasadzie fałszywego założenia; lecz i to do celu nie doprowadza. Szeregiem snują się tylko domysły, a jest w nich mowa i o przywróceniu Polski, i o potrójnem Prus, Francji i Moskwy przymierzu, i o zabranii przez Francję Belgii a dozwoleniu ze strony Francji na rozszerzenie Związku Niemiec północnych na południowe państwa niemieckie. Który tu domysł jest najbardziej prawdopodobny, przewidzieć się nie daje, i wtedy dopiero zapewne się o tem dowiemy, gdy misja nieurzędowa księcia Napoleona spowoduje urzędowy zwrot w polityce cesarstwa francuskiego. Spowodować go zaś musi, bo przy stanie rzeczy, tak naprzecywnym, jak dzisiejszy, nie można bezkarnie poruszać zawitych kwestyj — w tej bowiem chwili one same dalej się wikłają i zmieniają postać niepewnego położenia.

Z wielu pojawów, niestojących w związku z podróżą księcia Napoleona, przypuszczają się go dzi, że dzisiejszym węzłem sytuacji jest wciąż sprawa wschodnia, a Prusy zbierają owoce zapobiegliwej swojej polityki, ugruntowania wpływów swoich w Bukareszte. Czy księciu się uda od prowadzić gabinet berliński od porozumienia bądź milczącego, bądź wyraźnego z Moskwą w kwestiach wschodnich, powątpiewać się godzi do ostatniej chwili. Znadto daleko Prusy postąpiły na drodze poufnej przyjaźni z Moskwą, znadto silnego doznają od niej poparcia, aby drogę tę porzuciły bez wynagrodzeń, których Francja dać nie może. Mówiąc zaś o samej podróży księcia — książę był w czasach stanowych znadto przychylny Prusom, aby sfery rządowe nie miały go przyjąć z całą uprzejmością i odnaceniem. Ostentacja więc urzędowa pokrywać może cześć poufnych roztrząsań.

W każdym razie bytność księcia w Berlinie niepokoi inne stolicie. W Petersburgu szczególnej oświadczenia stają się coraz więcej pokojowe. Moskiewskie zwierzenia półurzędowe obecnie zapewniają nawet, że księciu Karolowi rumuńskiemu nie przyrzeczono nic na wypadek kłopotów, któreby sprowadził na siebie, proklamując się królem rumuńskim, i że rzecz zostawiono własnej jego odwadze i rozważdce.

W pruskim postępowaniu jedna tylko daje się zauważać zmiana współczesna. Gdy przedtem odgrazano się, że parlament cłowy zostanie zwołany, mimo że wybory w Wirtembergu i Hesji dotąd się nie odbyły, obecnie rząd pruski zmienił nagle porządek zajęć ogólnoniemieckich, zwołuje do Berlina najprzód parlament związkowy, a dopiero następnie po ukończeniu prac tegoż ma być zwołany parlament cłowy. Nie jest to zapewne ustępstwo dla Francji, bo takowe rząd pruski mógłby na inną drogę uczynić, lecz tylko mądre usuwanie tymczasowe wypadków i kwestyj drażliwych, aby targ mógł być swobodniejszym i przyszłość mniej przesadzoną. Parę miesięcy na to wystarczy.

Położenie więc, jak widzimy, nie staje się wcale ani jaśniejsze, ani mniej niebezpieczne przez to, że na chwilę wszystko przycichło i toczą się jakieś układy. Położenie to dosyć dobitnie charakteryzuje zmiana polityki gabinetu angielskiego, zwykle najmniej się zmieniającego. Nowy przewodnik rządu, p. Disraeli, oświadczył co do polityki zagranicznej w parlamencie, mówiąc o swoim programie, że Anglia starać się będzie o utrzymanie pokoju, lecz nie pokoju za jakąkolwiek cenę, dopóty zaś celu nie będzie szukać w odosobnieniu się od spraw kontynentalnych, lecz przeciwnie w łącznych i przy-

jaznych stosunkach do mocarstw europejskich. — Nigdy naszej sprawie szczęścia nie przyniosła polityka angielska tak lordów jak trybunów. Cieszyć się jednakże wypada, że taki ważny czynnik cywilizacji europejskiej, i taka wielka potęga, jak Anglia, wychodzi ze swego sobkowskiego odosobnienia. Będzie się to musiało przyczynić nieochoybnie do kształtowania się stosunków więcej na zasadach sprawiedliwości i prawowitych interesów ludzkości. Komu więc, jak nam, zależy, aby te stosunki coprędzej stały się normalnymi, aby coprędzej stworzono hamulec na niemasyczone żądze zaborów i przewrotu wszelkich normalnych warunków rozwoju ludzkości, temu otuchy dodawać musi przybycie czynne do koncertu europejskiego praktycznej i potężnej W. Brytanii.

Nowe to wejście na scenę będzie niezawodnie poważne; takimi są zwykle wystąpienia angielskiego rządu. Temu też przypisać zapewne wypada, że *Monitor* francuski donosi jak gdyby o najważniejszej rzeczy, że królowa udzieliła poufnej audiencji dworowi, na której z szerególną dla domu cesarskiego żyłzliwością rozmawiała z postem francuskim. Rząd francuski pospieszył uspokoić opinię kraju, że to nowe wystąpienie angielskie na widownię kontynentalnej polityki, nie będzie niepomysłnym dla polityki francuskiej zwrotem.

Telegram z Paryża donosi, że powtórne obrzucenie błotem dziennikarstwa liberalnego przez zaciekłe stronnictwo rządów zamachowych, któremu się grunt z pod nóg usuwa, znowu się nie powiodło. Skandaliczne dokumenta, które prgan wzmiankowanego stronnictwa, *Pays*, ogłosił narazie, nie zawierają żadnych dowodów, ani nie ubliżającego dla oszkalowanych przez niego organów dziennikarstwa liberalnego.

Korespondencja Gazety Narodowej.

Bruksela d. 3. marca.

(Dokończenie mowy Z. Miłkowskiego. Treść innych mów.)

„Lecz obok niego nie przestawał działać i prąd naturalny. Objawił się on nam przez manifestacje sumienia narodowego, którego wymowne świadectwa złożone są w pamiętkach, przechowywanych z czasów podpadania Polski: w mowach postów sejmowych, w kazaniach kapłanów, w utworach celniejszych pisarzy, a szczególnie w urzędowym ślubie, wykonanym 1. kwietnia 1655 roku we Lwowie przez Jana Kazimierza, wspólnie z senatorami i dostojnikami, wobec patryjotycznego lwowskiego mieszczaństwa, okrytego kurząwą boju, którym tylko co było obronilo miasto przeciwko Moskwie i Chmielnickiemu. Były to głosy ostrzegające. Niestety! — było to wołanie na puszczy. Polska, parta nasładownictwem, szła po fatalnej pochyłości, spadała coraz niżej i niżej, wystrzelając od czasu do czasu z łona swego świetnymi racami, dowodzącami wielkiej narodu żytności. Aż przyszła epoka Sasów i Stanisława Augusta. Straszna epoka!... Myśl o tych czasach grozi włosa na głowie podnosi. Polska stała jeszcze, na zewnątrz maniaczna, lecz wewnątrz toczona przez robactwo prywaty i swawoli, ogłupiona, rozpróżniona, zdemoralizowana. Prąd sztuczny doprowadził ją do nierządu. W cieniu przetyj królewskiej korony przyszyły enoty republikańskie, — a republikańska narodu natura nie dopuściła wyrobienia się mechanicznej sprężystości, jaką widzimy w państwach, szczerze zbudowanych. Polska stała się pewnym rodzajem nieznaney w historii naturalnej amfibii, niemogącej żyć ani na powietrzu, ani w wodzie. Życie naturalne przytłumiła w sobie; sztuczne rozwinać nie była w stanie: poszła więc pod różgę guwernerów, którzy rządili królem, barmistrzowali w sejmie i ciężyli na narodzie.

„Sto lat temu, posiadała jeszcze Polska niepodległość, ale tylko z imienia. Już w niej panowali Moskale — a przyszli do panowania samą siłą rąci stanu. Gabinet petersburgski ze swego ramienia dał Polsce króla i domagał się od niej reform bardzo prostych, bo ograniczających się na warunku uległości temu, co namiestnikował w imieniu carów moskiewskich. Cóż to znaczyło? Było to nie czem innym, tylko konsekwentnem kroceniem ku wzmocnieniu władzy monarszej. W samej sobie, we własnej naturze, nie miała Polska na to materialów, więc prosta rzecz, sprowadzono je z Petersburga. Innego na to sposobu nie było. Chwycili się go ludzie, którzy, przypuszczam, o poprawie rzeczypospolitej szczerze myśleli, lecz wzorów do poprawy szukali nie tam, gdzie ich szukać należało. Szukali ich po zagranicznych dworach, które bynajmniej zalet szkół politycznych nie posiadały. Nie czynię w tym względzie wyjątku nawet dla wyjątkowo cnotliwego domu w Nancy. Szkoły te miały tę wspólną wadę, iż w umysłach polskich urabiali pojęcia, niezgodne z naturą narodu, pojęcia, których wszczępienie w Polsce było niemożliwym bez czynnego spódziałania obcej przemocy.

„Sto lat temu, Polska jeszcze stała, kiedy przekradane dotychczas obce pojęcia weszły narazie otwarcie pod eskortą moskiewskich bagn-

tów, w celu zaprowadzenia stanowczo sztucznego porządku państwowego.

„Weszły i obudziły zdrzemanego ducha. Weszły, przeciwko sztuczemu, narzucanemu porządkowi wywołały rodzimy, własny, naturalny, zahukany, przytłumiony, skrzywiony, sfalszowany, lecz nie wygasły w narodowej pieśni, lecz przechowały w niej, niby Znicz, jako rejkoinia odrodzenia.

„Konfederacja Barska, obywatele, była nie czem innym, jeno ocknięciem się Polski do odrodzenia. Jako taka, zajmuje on niezmiernie ważne w naszej i w powszechnej historii stanowisko.

„Polska upadała politycznie i moralnie — gasła jak lampa, dopalająca się ostatkiem knota i resztkami oleju. Bez konfederacji Barskiej musiałaby zgasnąć... szczerzą. Znajdowała się ona w takim samym niemal stanie, jak ludność cała, dziewiętnaście wieków temu, w chwili wcielenia Bożego słowa, w epoce narodzenia się nowej, odradzającej, chrześcijańskiej idei, która ludzkość uratowała. I Polskę uratowało to ego ludzkość. I w Polsce słowo stało się ciałem. I Polska miała swoje Betlejem, w którym odrodziła się rodzima jej idea, wygrzebana z tlejacej pod popiołami w piersi narodu iskry krwawemi konfederatów rękami i rozdmuchana w płomień ich piersiami. Naród, ujrząwszy ją, pogarnął się do ofiary, skupił się około niej — i w owej chwili, w dniu 29. lutego 1768 roku, zrobił z niej podwalinę bytu swego na przyszłość.

„Rozpoczął się szereg walk o niepodległość. „Pozwolę sobie, epizodycznym prawie sposobem, postawić tu jedno zapytanie, które was może zadziwi, obywatele. Co to jest, owa polska niepodległość, o którą, sto lat temu, rozpoczęły się walki? Czy jest to sobie poprostu tylko forma bytu, nie taka, jaką narzucają Moskale i inni? Czas, zaiste, byłby już położyc ofiarom koniec, gdyby poza formą nie ukrywało się coś ważniejszego, gdyby ta forma nie mieściła w sobie treści odrodzenia całej ludzkości — gdyby walki nasze nie były dalszym ciągiem tej ofiary, która spełniona, została na Golgocie — gdyby z nas, z naszej polskiej natury, nie wydzielała się dla zapoznanych przez państwowy mechanizm i zadeniowanych narodów idea sprawiedliwości, idea narodowej wolności, narodowej równości i narodowego braterstwa.

„Strzeliła ona, obywatele, jasnym światłem z Baru, małego podolskiego miasteczka, które mógłbym wam opisać, bom je widział. Strzeliła z Baru, i oto — obejrzymy się po świecie, przebiegając w myśli wypadki ubiegłego stulecia. Na czele zdarzeń stoi Bar. Ztamtąd wyszło hasło, a tak doniosłe, że przebiegłszy Europę, sięgnęło aż za ocean okrzykiem na ucisnione ludy: do br ni! I ludy ocknęły się z wiekowego, letargicznego snu. Stany Zjednoczone zrzuciły jarzmo; wielka francuska rewolucja wyzwoliła człowieka w społeczeństwie; ludy zdobyły uznanie przynależnych im praw; wynurzyły się z cienia narody, o których istnieniu dzieje były zapomniały; wytworzył się powszechny ruch umysłów, rozwiązujący nieznanne dotychczas zagadnienia: — wszystko to częścią bezpośrednio, częścią pośrednio wysunęło się z malej, pełnej błota i śmieci, zaludnionej przez żydostwo, jak Betlejem, miasteczka, w której zebrało się kilkuset ochotników, z niezłomnym, w prostości i szczeroci ducha powziętem postanowieniem, ofiarowania siebie za niepodległość Polski. Od owego też czasu, we wszystkim, co się w świecie stało, Polska jest niewidoma, wszakże potężną dzwignią, która porusza, pcha i pędzi wypadki naprzód i naprzód.

„Zgoda na to, że ci co podpisywali akt konfederacji, nie przewidywali, jakich następstw stanie się on powodem. Ale bo też byli oni ludźmi narzdziami dziejowej loiki, która opatrznosciownym sposobem losy Polski w nierozzerwalną całość z losami ludzkości spoiła. Oni nie przewidzieli: lecz w celu ratowania ojczyzny zwrócili się ku rodzimym, ku naturalnym, ku własnym, polskim narodowej potęgi źródłom, i od razu potracili o żywotne kwestje, drzemające w łonie społeczeństw, wywołali je i dali im chód. To, czemu oni nie przewidując — dali zapoczątkowanie, rozwijało się następnie i rozrabiło nietylko w samej Polsce, lecz na całym świecie, jak on długi i szeroki.

„Z Baru wyszło hasło odradzającej się Polski i pcheło ludzkość na nowe tory: odrodziło Polskę i wykneło jej prawdziwy cel.

„Ażeby cel ów sobie ujawnić, dość postawić zapytanie: co by z Polski stało się dziś, gdyby nie konfederacja Barska, to jest, gdyby się ona była rozwijała na tej drodze nasładownictwa, z której ją zepchnęli Puławscy?... Dziś — prawda — która ją zepchnęli, rozdarta na ćwierci; dzieci jej przesławowane, nekane, rozprószone, niby dzikie, szkodliwe zwierzęta z legowiska do legowiska tropione i szczone: pomimo to, jakie ona wyżej stoi od tej Polski, która, sto lat temu, była jeszcze na pozór niepodległa!... Na dowód, ukazać wam, obywatele, jeden niezawodny probierz, według którego ocenia się duch narodu, ukazać wam zwierciadło, które odbija w sobie narodową wartość. Czem literatura nasza była przed konfederacją? czem się stała po konfederacji? Zkądże się to wzięło, że w czasach właśnie niewoli i najszerszych prześladowań polskości, zajaśniała ona

własnem, słonecznem światłem? — Oto ztąd, iż Polska przed konfederacją była dłużniczką lichwiarza, po konfederacji stała się wierzytelką ludzkości. Upadłszy politycznie, dzwignęła się moralnie, i z biernej, ujemnej, stanęła nagle wśród narodów potęgą czynną, siłą dodatnią — nie historyczną komedią, jak w nas i w świat chcę mówić nieprzyjaciele nasi, lecz rzeczywistą, ludzkociową osobowością, mającą przed sobą do rozwiązania zadanie jasne, ważne, i ogromnie ważne, zadanie odrodzenia siebie a przez siebie ludzkości w duchu, prawdzie i rzeczywistości. Gdyby nie konfederacja Barska, czemuż my byłibyśmy dziś? — Pokornymi niewolnikami — tużonem z postłota na rogach bydłem, przydatnem na zaprzęgi do tryumfalnych wozów carów... Konfederacja zrobiła z nas ludzi, pracowników w winnicy Pańskiej, niosących światu idee, której warunkiem jest: Polska.

„Konfederaci zapoczątkowali pracy — i praca ta idzie dalej — praca ofiarna, to jest, taka, jaką ona musi być, gdy chodzi o zwalenie starego, z tradycji pogańskiego świata płynącego porządku, i przeprowadzenie nowej idee, taką, jakimi były: wprowadzenie chrześcijaństwa, krzyżowe wojny, reformacja, rewolucje. Postępowy rozwój ludzkości, mając do czynienia z zastarzalemi przesądami i nawykami, odbywa się pracowicie i potrzebuje koniecznie ofiarnej krwi na podlew. Wyszedszy z punktu uznania zasady wyzwolenia człowieka, jako pojedynczej w społeczeństwie jednostki, po dziewiętnastu wiekach przyszedł do uznania zasady wyzwolenia człowieka jako jednostki zbiorowej, osobionej w narodzie. Ileż to ofiar, ile krwi kosztowało zdobywanie każdej pozycji, każdego punktu pośredniego! W naszych czasach sprawa wyraźnie toczy się już o wyzwolenie narodów. Idzie więc dalej praca ofiarna — a tej pracy przoduje Polska — a tę pracę rozpoczęła konfederacja Barska.

I nie możemy powiedzieć, że trudna ta praca nie postąpiła naprzód. Chcecie, obywatele, dowód, chcecie, żebym wam pokazał owoce?.. Wymienię jeden tylko. Czemuż, jeżeli nie jej owocem, jest uznana w ostatnich czasach nawet przez dyplomację zasada narodowości?.. — uznana, rozumie się, na to, sżęby ją zwieńczył. Lecz że ją, w bojowym szyku, stoimy my, spadkobiercy Barskich konfederatów. Do nas należy utrzymać ją w niepokalanej czystości, to jest, prowadzić pracę bez przerwy, wspierać ją całym, jaki wyrobił w sobie i wydobyc z siebie zdolamy, rozumem i zapalem, i walczyć do końca, aż to co konfederaci zamierzli, stanie się czynnem dokonaniem.

„A więc, obywatele, cześć naszym poprzednikom!.. cześć konfederatom Barskim!..“

Po pułkownika Miłkowskim zabrał głos ob. R. Majer. Treść jego mowy odnosiła się przeważnie do uczącej się młodzieży, a mianowicie do potrzeby pracowania we względzie naukowym zespolonemi siłami i zwrócenia się ku ojezystemu dziejom i ojezystej literaturze, jako takim, które są jedynymi i pewnymi sankowej pracy przemownikami. Zdolnemi nadać jej znaczenie użyteczności publicznej.

Następnie książę z Antwerpii mówił o potrzebie jednoci, a ob. Bronisław Radziszewski o stosunku, jaki zachodzi pomiędzy życiem prywatnem a publicznem. Przemówienie ob. Radziszewskiego miało na celu skarcenie tych, a bądź dla zysku bądź dla kawałka chleba chwytają się zajęć, kahlających czystość duszy człowieka w ogólnoci i charakteru wygnańca polskiego w szczególności. Takimi są ci, co grają w karty, ce próżniacy, co sami pędzą życie rozwiąze, lub do rozwiązłości obyczajów innych prowadzą. Pochop do tego dał ob. Radziszewskiemu Alkazar, założony w Brukseli, niestety! przez Polaka, mieniącego się wyschodzą politycznym. Bawi on Belgów spódnem widowiskami i robi przytem fortunę. Mowa przeto słusznie dotknął czynu, który nas boli i ponęza. W żadnym bowiem razie, gorzenie społeczeństwa, co nam gościnności i przytulku użycza, nie jest rzeczą wychodzącą polskiego. To też ów wychodźca nie był pomiędzy nami na obchodzie w Gandawie.

Obchód zakończył się wniesieniem przez ob. Awedyka toastu na cześć i zdrowie ludu polskiego. Uczta była skromna i prawdziwie braterska. Tego rodzaju uczy mają to do siebie, że czynią człowieka lepszym: to też sprawozdanie niniejsze byłoby niepełnem, gdybym nie wyraził wdzięczności, na jaką za urządzenie bankietu zastugują gospodarze: ob. Józef Bogucki, Witold Miłowicz i Stanisław Osieciński.

Czynności krajowej Rady szkolnej.

Posiedzenie VIII. d. 7. marca. Rada powzięła następujące uchwały: I. W celu uregulowania w szkołach nauki gimnastyki, Rada wydawać będzie ludzom za użdomionych do tego uznanym dekreta, upoważniające do nauczania gimnastyki po szkołach publicznych i poświędzania tejże nauki w publicznych świadectwach. II. Rada przyznaje prawo prezentowania nauczyciela gminie Horozanec.

III. Ażeby nauczycielom ludowym w całym kraju ułatwić staranie się o posady, a tem samem zniesić przeszkody, które im dotąd w przenoszeniu się z jednej do drugiej dycecji stały na zawadzie, Rada postanowiła, rozpisywać konkursy na opróżnione posady i ogłaszać takowe: 1) w części urzędowej Gazety Lwowskiej. 2) i przez osobne litografowane okólniki do Rad powiatowych i c. k. urzędów powiatowych z poleceniem, aby je ogłaszali za krótką, tudzież starały się o konkursach uwiadomić reprezentacje gminne.

Czas na wnoszenie podań ustanawia się dwa miesiące od dnia ogłoszenia konkursu.

IV. Rada postanowiła zawiązać klasztory, utrzymujące szkoły, aby przedłożyły wykazy swych nauczycieli, tudzież dokumenta dotyczące się założenia i dotacji szkół.

V. Co do zakładania nowych szkół wiejskich Rada ustanawia następujące zasady:

1) Według istniejących przepisów szkoła ma być uważana jako zakład gminny i podlega władzom autonomicznym kraju.

Dlatego Rada zawiąże Wydział Rad powiatowych, aby miały baczné oko i przestrzegały interesów materialnych szkół.

2) Minimum dotacji nauczyciela wiejskiego naznacza się na 200 zł., wliczwszy w to wartość pobieranych naturalnie, 10 zł. na szkolne wydatki i 12 zł. na stróża. Nadto przy każdej szkole powinien być ogród, w przybliżeniu około morga obszaru.

3) Gmina powinna się zajmować ściąganiem kwot i naturalniów, stanowiących dotację mającą się wypłacać nauczycielowi.

4) Fundacja lub w drodze prywatnych ugod przyjęte zobowiązania się dla pewnej szkoły, uważane będą jako użyczenie obowiązków gminy lub konkurencji, chyba że w akcie fundacyjnym wyraźnie powiedziano, że fundacja ma być przeznaczoną na wyjątkowe podwyższenie dotacji, od gminy pobieranej.

5) Chęć utworzenia szkoły gmina ma wyrazić przez Radę gminną w sposób i w formie ustawą gminną dla uchwał przepisanej.

Uchwała taka zawierając orzeczenie, czy gmina bierze na siebie obowiązki, w §. 4. ustawy o konkurencji z d. 12. sierpnia 1866 wymienione, lub czy je konkurującym odstępuje. Dalej powinno być wymienione, ile gmina ofiaruje na pokrycie dotacji nauczyciela, na potrzeby szkolne i na stróża.

W razie gdy gmina bierze na siebie całe utrzymanie szkoły, powinna wyrazić, czy chce wyłączenie dla siebie zatrzymać prawo prezentowania.

Fundacje — jeżeli jakie są — powinny być w akcie wymienione.

Dokument ten ma być sporządzony w 3ch egzemplarzach i przedłożony Radzie szkolnej do zatwierdzenia.

VI. Rada zastanawiała się nad głównymi zarzysami projektów do ustaw o organizacji szkół ludowych i średnich.

VII. Rada postanowiła podać do sejmowi opozycje zakładowego funduszu na nakład książek szkolnych i honorarja dla autorów.

VIII. Rada poleca rozpisanie konkursu na posadę dyrektora realnego gimnazjum w Brodach.

Z Rady państwa.

Na posiedzeniu Wydziału budżetowego Rady państwa z d. 7. bm. wzięto pod obrady przedłożenie rządowe, dotyczące pożyczki dla Galicji z powodu nędzy w kwocie 250.000 złr. Dr. Zyblikiewicz wniósł, żeby proponowana przez rząd cyfrę 250.000 podwyższyć o 100.000 złr., tj. żeby przyzwolił 350 000 złr., i uzasadnia swój wniosek tem, że jeżeli Wydział krajowy żądał 1/2 miliona i tą zapomogą ma być uprawionych najmniej 113.000 morgów gruntu, to 350.000 złr. zadną miarą nie może być mało na ten cel.

Gdy obecny przy tem minister dr. Giskra oświadczył, że nie ma przeciwko temu podwyższeniu zażaleń, przyjęto wniosek dr. Zyblikiewicza większością głosów.

Następnie postawił Skene wniosek, żeby w §. 1. dotyczącej ustawy wyrażonym było, że ta liczba 350.000 złr. ma być oprocentowana na 5%, zwłaszcza że Wydział krajowy galicyjski z tem się zgodził.

§. 2., który wedle wniosku rządowego miał brzmieć: „O sposób spłaty tej zaliczki należy się z galicyjskim sejmem porozumieć“ na wniosek dr. Sturmiana zmieniono w ten sposób:

„Spłata tej zaliczki ma nastąpić w trzech latach, od listopada 1868 począwszy, a o dalszy sposób zwrotu należy się z sejmem galicyjskim porozumieć“.

Dnia 7. b. m. zebrał się Wydział konstytucyjny Rady państwa na naradę nad wnioskami, przekazanymi sobie w ostatnich czasach przez pełną Izbę.

Na wniosek Schindlera uchwalono jednogłośnie projekt rządowy o zniesieniu Rady stanu przyjąć bez zmian żadnych *en bloc*.

Potem referował dr. Kremer o projekcie do ustawy o postępowaniu dyscyplinarnym z urzędnikami sądowymi, i postawił wniosek przejścia od razu do rozpraw szczegółowych, na co się zgodzono. Przyjęto potem §. 1., w którym jest mowa o ogólnym podzieleniu urzędników sądowych na właściwych sędziów, o jakich jest mowa w ustawach zasadniczych, i na urzędników pomocniczych. Przyjęto także §. 2. wedle projektu rządowego.

Do §. 6., w którym wyliczone są rodzaje kar dyscyplinarnych, zrobiono na wniosek sprawozdawcy następujący dodatek: „Która z tych kar służbowych zastosować należy, potrzeba osądzić wedle wielkości przewiny, ciężkości zaniedbania służbowego i wielkości szkody, wynikłej z tej niedbałości.“ Do §. 10., w którym postanowiono, że co do wykluczenia członków senatu dyscyplinarnego, mają być zastosowane przepisy

procedury karnej, przyjęto dodatek: „Obwiniony urzędnik ma prawo, dwóch członków senatu dyscyplinarnego bez podania powodów odrzucić.“ Reszta paragrafów projektu rządowego przyjęto bez zmian ważniejszych.

Czynności zgromadzenia delegacyjnego.

9. posiedzenia delegacji austriackiej z d. 6. lutego.

(Dokończenie.)

Dr. Ziemiałkowski: Naturalną jest rzeczą, że wśród tak krytycznego położenia finansowego, w jakim się znajdują finanse austriackie, oszczędza się ile możliwości w wydatkach. Samemi tylko wykresleniami w budżecie nie poprawi się jednak stanu finansowego. Do tego potrzeba gruntownej reformy podatkowej, ożywienia rolnictwa, przemysłu i handlu i t. d. A żeby znow to osiągnąć można, muszą narody powziąć zaufanie do nowego przeobrażenia państwa. To zaufanie musi mieć i zagranica. Do tego celu potrzebujemy pokoju. Powiedziano tu, że potrzeba rządy tym sposobem zmusić do pokoju, że się im nie przyzwoli żądać do prowadzenia wojny sum pieniędzy. To byłoby niezłe, gdyby wszystkie narody solidarnie na to się zgodziły. Wiemy jednak, że nie wszystkie narody europejskie są tak pokojowo usposobione, bo nie wszystkie na jednym stoją stopniu cywilizacji. Wtedy dopiero będziemy mogli pomyśleć o powszechnem rozbrojeniu, gdy walka między europejską cywilizacją a azjatyckim despotyzmem skończy się zwycięstwem cywilizacji. Tę walkę odbyć potrzeba koniecznie, i nim to nastąpi, dotąd o pokój nie ma nawet co i myśleć. Moi panowie, my nie powinniśmy się dać uwodzić jakimś iluzjom. Mamy sąsiada, który w każdej chwili gotów jest uderzyć na Austrię, a który na sztandarze swoim wypisał: „Idea!“ Rozumie się jednak, że przeciwko idei odtylewkami walczyć nie można, ale potrzeba przeciwko niej postawić także idee. Idea jednak, wypisana na sztandarze wroga, jest: „Zgniecenie narodowości, w imię despotyzmu.“ Wy będziecie musieli jej przeciwstawić: „Idea utrzymania narodowości, idea wolności!“ Ta idea panowie, będziecie mogli armie z ziemi wywoływać, ta idea dozwoli wam także i tłumy zbrojne wieść do walki z wrogiem. Potrzeba jednak, żeby narody samoistnie poczuły ją, i utwierdziły się w tem przekonaniu. Ale i do tego potrzebujemy pokoju, bo jeżeli gdzie, to tu najwięcej sprawdza się przysłowie: *Si vis pacem, para bellum*. My niezawodnie otrzymamy pokój, jeżeli pokażemy wrogom Austrii, że nawet wobec naszego oplakanego położenia finansowego nie namysłamy się długo, lecz chętnie przyzwalamy na dostarczenie wszystkiego, co potrzeba na uzbrojenie naszego wojska. Dla tego wnoszę, żeby na miejsce zaproponowanego przez Wydział dostarczenia 150.000 karabinów nowych po 35 złr. z cyfrą 5,250.000, przyzwolono 225.000 karabinów po 35 złr. w sumie 7,875.000 złr. (Wniosek ten poparła cała prawie lewica i centrum.)

Del. Wolfmum: Oświadczam się przeciw wnioskowi dr. Z., gdyż powody, przytoczone przez niego, wydają mi się być raczej groźba, jak środkiem do utrzymania pokoju. Czyż 850.000 karabinów nie są wystarczającym środkiem, aby pokój monarchii zabezpieczyć przeciwko źle usposobionym nieprzyjaciółom? Książę czerwoną przekonana nas, że na czele gabinetu naszego stoi mąż, który z wielkim talentem umie pracować około utrzymania pokoju, więc czyż 850.000 karabinów niewystarczy do poparcia tych dążeń jego? Zresztą nie jesteśmy w tem położeniu, żebyśmy mogli lub żebyśmy potrzebowali sprząść 75.000 karabinów nad potrzebę.

Minister wojny Kuhn wykazuje, że 900.000 karabinów bynajmniej nie jest za wiele na Austrię. W r. 1866 mieliśmy 930.000 sztuk, a dawniej niemal milion. Wszędzie stały bataliony gotowe do wyruszenia w pole — a nie było broni dla nich. — Pomimo kłesi pod Königgrätzem, kto wie jaki obrót byłby wziął rezultat kampanii, gdybyśmy mieli byli pod Olomuńcem albo nad Dunajem ustawiony 150 albo 200 tysięczny korpuz rezerwowy. Uprasza więc o przyzwolenie 900.000 karabinów.

Br. Hock popiera Ziemiałkowskiego, a oświadcza się przeciwko Skenemu.

Ks. Jabłonowski sądzi, że niepoprawnie się odmawiać rządowi tych 75.000 karabinów, jeżeli rząd oświadczył, że są one potrzebne. Potrzeba być przygotowanym na wszystkie ewentualności, ale należy także niezanieść nie, co może służyć do utrzymania pokoju. Jeżeli chcemy się spuścić na utrzymanie pokoju w drodze dyplomatycznej, to potrzeba skuteczność tych zabiegów poprzeć potęgą wojenną.

Skene zaprzecza, jakoby wniosek jego przesadzał uchwałę przyszłej delegacji, co mu zarzucił br. Hock.

Schindler oświadcza, że za wnioskiem Skenego możnaby głosić, gdyby był postawiony w formie rezolucji.

Sprawozdawca dr. Demel broni następnie wniosku wydziałowego i poleca go do przyjęcia. Skene oświadcza potem, że porozumił się z Schindlerem, który poleca przyjęcie następującej rezolucji: „Poleca się rządowi wcześniej postarać się o zapewnienie dostawy reszty 75.000 karabinów, potrzebnych do uzupełnienia uzbrojenia.“ (Poparto.)

Sprawozdawca oświadcza, że przeciwko tej rezolucji niema nic do zarzucenia.

Rozpoczyna się głosowanie. Wniosku wydziałowego punkt I. a) 100.000 karabinów po 35 złr. 25 cent. — 3,325.000 złr.) przyjęto.

Przychodzi potem pod głosowanie wniosek Ziemiałkowskiego. Gdy rezultat okazał się wątpliwy, więc głosowano imiennie. Wniosek odrzucono większością 25 głosów przeciwko 24.

Punkt I. b) (Przerobienie reszty 221.000 sztuk karabinów po 12 złr. — 2,652.000 złr.) przyjęto, również jak i rezolucję Schindlera i Skenego.

Uchwalono potem bez zmian:

II. Amunicja do pełnego uzbrojenia wojennego a) do nowych karabinów 50 milionów naboję (200 po 8 zł. 40 c.) 2,100.000 zł., b) do przerebionych karabinów 43,400.000 naboję 2,174.545 złr. w. a.

III. Koszta roszyłki broni i amunicji 129600 zł.

IV. Uzupełnienie zużytej innej broni: 5016 szabel pionierskich po 6 zł. 55 c. — 32.855 zł.

V. Materiał artyleryjski do pełnej służby polowej: działła 773.639, brakująca amunicja artyleryjska 1,387.451 zł.

Przyjęto formułkę wstępną do tych wniosków, z opuszczeniem jednak na wniosek ks. Jabłonowskiego, wyrazu „jednorazowe“.

Wniosek wydziałowy brzmi w dalszym ciągu: „Wysoka delegacja raczy uchwalić:

I. B) Nadzwyczajne żądanie do uzupełnienia istniejących zapasów mundurowych i broni dla bieżących potrzeb armii na stopie pokojowej w r. 1868 i dla kompletnej potrzeby uzbrojenia armii lądowej na stopie wojennej, a mianowicie:

a) na uzupełnienie zapasów augmentacyjnych armii 1,123.238 złr.;

b) na koszta wojska pieszego, mającego być uzbrojonym bronią odtylewką. (Przyjęto).

Dalej wnosi Wydział:

I. C) Nadzwyczajne żądanie do zupełnego uzbrojenia armii lądowej z nowo zorganizowanym pociążem w kwocie 685.000 złr. (Przyjęto)

I. D) Jednorazowe żądanie nadzwyczajne na nabycie remontów 94.584 złr.

I. E) Nadzwyczajne żądanie na środki lekarskie 75.000 złr. (Przyzwolono obie pozycje bez rozpraw).

Koniec posiedzenia o godz. 3/4.3.

Przeгляд polityczny.

Naiwny, jeżeli nie bezczelny jest korespondent warszawski do czechskich *Nar. Listow*. Pisze on, że dlatego Polacy nie obchodzili w Warszawie publicznie stuletniej rocznicy barskiej, ponieważ zmówili się między sobą, aby jej nie obchodzić. Dalej ten sam korespondent donosi, że Moskwa już porzuciła system szpiegowskich rządów, bo zwińnięte władze policmajstra w Warszawie! *Narodni Listy* oklamują swoich czytelników, aby im Moskwę w dobru okazywać światło!

Austria. Mówią, że ministerjum przedlitawskie Radzie państwa, a ministerjum węgierskie tamtejszemu sejmowi mają przedłożyć projekta do sposobu obliczenia ludności, opierającego się na jednakiach podstawach. Nowa ta konskrypcja ma być niezadługo przedsięwzięta.

Plan nowej organizacji politycznej, o którym już kilka razy wspominaliśmy, miał właściwie opracować pierwotnie dawny minister, Taafé, wespół z radcą ministerjalnym, Stählinem. Dr. Giskra przerobił tylko to opracowanie.

Mem. dipl. zamieszcza list z Rzymu, w którym między innymi powiedziano, że Pius IX. miał oświadczyć w kwestji konkordatuwej hr. Crivellemu, iż Stolica św. ile możliwości jak najdalej pójdzie w ustępstwach dla wymagań austriackich. Tylko na polu tych kwestyj, które dotykały zasad dogmatycznych, nad którymi rozprawić niepodobna, zostanie kurja rzymska niewruszoną. Jakiegokolwiek nawet byłoby środki, któreby przedsiębrano w Austrii w celu usunięcia konkordatu, papież tak długi ich nie uznał, dokądby układem urzędowym nie uzyskały cechy zupełnej prawności.

Generał Klappa w przejeździe przez Szegedyn oświadczył witającemu go tamtejszemu klubowi honwedów, że jeszcze tego roku pewna liczba batalionów honwedów ma być uorganizowana.

Naplo zbija stanowczo pogłoskę o ustąpieniu ministra komunikacji, hrabiego Miko.

Burmistrz peszteński zabronił owacji z pochodniami, jaką tamtejsi zwolennicy zasad Bösörmenyego chcieli mu wyprawic, jako sprzeciwiającą się powadze uchwał sejmowych i orzeczeniom sądów przysięgłych. Odnowienia procesu, o które prosił Bösörmenyi, odmówiono mu.

Namiestnictwo styryjskie wydało okólnik do wszystkich tamtejszych Rad powiatowych, z zapytaniem, czy gminy, a względnie producenci pierwotni, niezechcieliby z odnośnemi władzami wojskowemi wejść w układy co do zaopatrywania wojska w żywność. Tym sposobem omińto by liwerantów, na czym skorzystałby netylko administracja wojskowa, ale i producenci uzyskali by pewnego odbiorcę. Czyż u nas nie możnaby tego naśladować?

W klerykalnych kolach wyższej Izby Rady państwa przygotowują wniosek, żądający odroczenia obrad nad projektami do ustawy o małżeństwach cywilnych i do ustawy szkolnej aż do tego czasu, dokąd nie nadejdzie z Rzymu ostateczny rezultat rokowań w tej sprawie ze św. kolegium. Ma być jednak pewną rzeczą, że wniosek ten zostanie w mniejszości. Mówią także, że przy rozprawach nad temi ustawami mają się wszyscy duchowni parowie austriaccy w pełnej liczbie pojawić w Izbie.

Kardynał Rauscher dał księdzu Greuterowi nagane za jego ostatnią mowę, mianą w Izbie poselskiej.

Wiener *Tagblatt* donosi, że pogłoski o całkowitem przyjęciu ustawy szkolnej w wyznaniowej komisji Izby panów, są fałszywe. Komisja ta doszła zaledwie do połowy tej ustawy, a klerykałni robią w obradach nad tym przedmiotem wielkie trudności.

Wczoraj (w poniedziałek) miano podpisać w Wiedniu austriacko-pruski traktat cłowy. Układy o zniżenie cła od tkanin i plecionek zostały bezskutecznemi.

Pester Lloyd donosi, że cesarzowa zostanie w Budzie do lipca, potem uda się na dwa miesiące do Ischl, a jesienią ma przebyć znowu we Węgrzech, w zamku Gödöllö.

Cesarz odjął arcysięsiu Henrykowi prawa arcysięście, ale w Budzie znacznie ułatwiono mu

drogę do uznania małżeństwa i przebaczenia cesarskiego, którego wkrótce się spodziewają.

Książę Napoleon ma w Wiedniu zachować takie same inkognito, jak w przeszłym roku cesarstwo francuzcy w Saleburgu.

Szwajcaria. Nuucjusz papieżki, monsignor Bianchi, złożył protest na stole prezydenta Rady związkowej przeciw kantonalnemu rządowi z Aargowii, który nie pytając Stolicy apostolskiej, zniósł klasztor kapucyński w Baden. Rada związkowa odpowiedziała, że sprawa ta nie należy do jej zakresu działania, a więc ze swej strony nie może nie innego uczynić, jak tylko zawiadomić kantonalny rząd Aargowii o założonym proteście.

Z końcem zeszłego roku wielka Rada kantonu bernieńskiego zmniejszyła w Jura liczbę ksiąg katolickich na 6, przeciw czemu kilku obywateli z Jura wniosło energiczny rekurs. Dn. 4. b. m. miała wielka Rada obradować nad tym rekursiem, lecz na wniosek jednego z radców zgromadzenia przeszedł nad nim do porządku dziennego.

Rada związkowa zamówiła z Ameryki 15.000 karabinów odtylewkich.

Francja. Pokojowe oświadczenia Rouhiera na posiedzeniu Ciała prawodawczego z dnia 4. bm. oddziaływały jak najlepiej nie tylko na publiczność, nielubiącą wojny, lecz i na giełdę samą. Od dłuższego czasu zdarzyło się to po raz pierwszy, że znaczna część ludności uwieryła osobie urzędowej. Jednak teraz sądzią, że rząd myśli istotnie o zachowaniu pokoju. Oświadczenia te zgadzają się zresztą z poglądami na obecne położenie wszystkich tych osób, które w sprawach politycznych mogą być jak najlepiej poinformowane. *Liberté* gniewa się na marszałka Niela za jego mowę, mianą w czasie rozpraw nad rocznym kontyngensem. „Pan Niel twierdził, mówi wspomniany dziennik, iż zeszłego roku nie mieliśmy dla tego wojny, że nie byliśmy przygotowani. A więc działając konsekwentnie w roku przyszłym, kiedy armia będzie już ostatecznie zreorganizowana, wojna musi zapukać do drzwi naszych!“

Pan Thiers nie będąc pewnym, czy w samym Paryżu utrzyma się jego kandydatura, zamysła wystąpić przed wyborcami w Marsylii, gdzie spodziewa się jak najlepszego przyjęcia. *Figaro* donosi, że w kolach demokratycznych podpisują adres do Wiktora Hugo, w którym go proszą o przyjęcie mandatu na posła departamentu Sekwany.

Były król Hanoweru, Jerzy oświadczył przez umyślnego pełnomocnika pana de Monstier, że odtąd zamierza działać wespół ze stronictwem narodowem, istniejącem w południowych Niemczech. Rzecz ta rozweseliła urzędowe koła, a p. de Monstier, jak to donosi jeden z korespondentów *Gazety Kolonńskiej*, uznał za stosowne nie nie odpowiadać.

Dnia 5. b. m. poseł włoski w towarzystwie sekretarza legacji i pana Pincherle, deputowanego miasta Wenecji, udał się na ementarz Montmartre, aby zabrać ciało Manina, jego żony i córki. Dr. Marianlin zastępował rodzinie Schefferów, w której grobie leżały zwłoki Manina. Ze strony rządu francuzkiego był obecny jeden dyrektor z ministerjum spraw zagranicznych. Po opieczętowaniu trumny włoskiego patrijoty, przewieziono ją na dworzec kolei lugduńskiej wraz z zwłokami jego żony i córki. Dyrektor Towarzystwa paryskiego, zajmującego się urządzeniem pogrzebów, odprowadził ciała aż do Wenecji. W Lauslebourg będzie czekała na pociąg deputacja włoska, która odbierze zwłoki. W Paryżu odbyła się cała ceremonia prawie tajemniczo, gdyż rząd nie chciał dopuścić ze strony ludu żadnej owacji na cześć zgasłego weneckiego demokracji.

Choć obrazzone dzienniki pozwoliły ogłosić dokumenta, jakimi im groził *le Pays*, to jednak p. Cassagnac nie uiscił się dotychczas z przyrzeczenia i nie umieścił jeszcze ani jednego listu w kolumnach swego czasopisma.

Niektórzy sądzą, że wszystko pójdzie *ad acta*, bo cesarza znaczna gniewać zbyt nie przeklekanie się tego skandalu. Wprawdzie pan Cassagnac skompromitowałby się milerzezeniem wobec całego narodu, lecz podobna kompromitacja jest drobnostką dla publicysty, który przedewszystkiem stara się o względy figur rządowych.

Jak wielka niechęć objawia się pomiędzy ludnością francuzką przeciw świeżo zaprowadzonej ustawie wojskowej, świadczy najlepiej ta okoliczność, że w Sivyry spalili włócznie wszystkie zabudowania hr. de Bagne za to, że tenże ośmielił się być głosić za powyższą ustawą.

Za przewiezienie do Francji jednego numeru belgijskiego dziennika *Etoile Belge*, policyjny sąd poprawczy w Lille skazał niejakiego p. Greppo, który szczyci się wielką sympatją pomiędzy ludem, na 100 franków grzywny i na miesiąc więzienia. Londyński *International*, który dotychczas uważano za półurzędowy dziennik francuzki, skonfiskowano na granicy dnia 5. b. m. za artykuł, gdzie było powiedziano, że Ciało prawodawcze drugiego cesarstwa jest tak wielkie, jak za czasów pierwszego cesarstwa. Słowa te wzięła cenzura za obelgę.

Na posiedzeniu Ciała prawodawczego 7. bm. 134 głosami przeciw 72 przyjęto artykuł 12. ustawy prasowej, który mówił, że każdy dziennikarz, skazany po dwakroć za przestępstwa prasowe, utracę prawo wyboru. Guéroult żądał, aby Izba zapytała się ministra spraw wewnętrzych, w jakich stosunkach znajduje się rząd do dziennika *le Pays*, targającego się na prasę niezawisłą. Zgromadzenie nie chciało dopuścić w tej mierze żadnej interpelacji.

Vacherot został mianowany członkiem akademii umiejętności, w miejsce zmarłego filozofa Wiktora Cousina.

Włochy. *Memorial Diplomatique* otrzymuje z Rzymu list od jakiejś osoby, której pod każdym względem ufa najzupełniej. W liście tym utrzymuje ta osoba, że Pius IX. oświadczył hr. Crivellemu, że Stolica apostolska uczyni w sprawie konkordatu wszystko, co tylko da się pogodzić z jej żywotnemi interesami, lecz zato co się tycze pytań, odnoszących się do zasad dogmatycznych, pozostanie niewruszoną. Papież przy-

zrekł ze swej strony nie odzywać się tak długo przeciwko...

Żłba poselska zajmuje się od kilku dni sprawą przymusowego obciążenia papierowych pieniędzy...

Komisja, jaką rząd włoski zamianował do zdania sprawy ze stanu marynarki wojennej...

Roboty fortyfikacyjne w zamku św. Anioła są już na ukończeniu. Od strony północnej twierdza otrzymała kilka nowych pierścieni...

Ziemie polskie. Do Dzien. Pozn. piszą z Warszawy: „Dzień uroczystości wstąpienia na tron cara Aleksandra przeszedł spokojnie...

u nas niektórzy przypisać powstrzymanie „przygotowanego na wczoraj wcielenia Królestwa...”

Znów zaczynają się pojawiać wieści o zlagodzeniu systemu rządów moskiewskich w Kongresówce...

Kronika.

— Na trzeciej dzielnicy miasta Lwowa staraniem sekcji dobroczynności urządzona w zbudowaniach u św. Marcina obronka dla małych dzieci...

— Zaproszenie. Odnosnie do §. 9. statutu Towarzystwa wzajemnej pomocy dla oficalistów prywatnych...

— Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy akademików lwowskich za r. 1867—1868.

Table with columns: Kwanty kasowy z przeszłego roku, Z wkładek członków wpłynęło, Z koncertu, Z przedstawienia teatralnego w Tarnopolu, Z innych źródeł wpłynęło, razem.

Table with columns: Czynsz za dwa pierwsze kwartały, Usługa, Oświetlenie, opał i td., Prenumerata i pocztowa przesyłka dzienników, opłata listów i td., Zakupno i oprawa książek, Koszt koncertu, Drukowanie statutow.

III. Wydział poczytuje sobie za obowiązki złożyć publicznie w imieniu młodzieży akademickiej podziękowanie wszystkim Redakcjom i Wydawnictwom za bezpłatne przysyłanie czasopism i dzieł...

— Kłaków jeden z korespondentów naszych wyjaśnia powód, dla czego autor naszej Kroniki krakowskiej mylnie zapatrjuje się na bal...

— Kłaków jeden z korespondentów naszych wyjaśnia powód, dla czego autor naszej Kroniki krakowskiej mylnie zapatrjuje się na bal...

Inny korespondent wyjaśnia czy prostej ustęp z ostatniej Kroniki krakowskiej o wyprawieniu pewnej damy na balu artystów i literatów...

nie gospodarzy. Czy nietaktowne postąpienie pana S. przez to zmniejszone?... — Z Myślenice nam piszą: Dla wytlumaczenia postępowania członków Rady miejskiej...

— Wykłady. Jutro będzie miał w sali ratuszowej p. Władysław Zawadzki wykład o życiu i piśmie Karola Szajnochy...

— Wykłady. Jutro będzie miał w sali ratuszowej p. Władysław Zawadzki wykład o życiu i piśmie Karola Szajnochy...

— Wykłady. Jutro będzie miał w sali ratuszowej p. Władysław Zawadzki wykład o życiu i piśmie Karola Szajnochy...

(L) Teatr. Dramat Słowackiego „Niepoprawni“ doczekał się w tę niedzielę pierwszego przedstawienia na scenie tujejszej...

W dramacie tym, więcej niż w którymkolwiek innym utworze Słowackiego występuje ujemna strona jego płodów poetycznych: chorowita fantazja...

Najmniej podobnymi do zwykłych istot są tu obydwaj bratowie: Fantazy i Rzeczniczy, to też i w przedstawieniu najgorzej wypadły te role...

Nowakowskiego. Nie znalazła dla niego roli w „Niepoprawnych“. Czyż p. Nowakowski nie przydał się na nie więcej, jak na barona le Coq albo na Midasa?

— Sprowstowanie na sprowstowanie. Szanowna redakcyj! Montalembert w życiorysie Władysława hr. Ciockiego wspomina, jako tenże, mając lat 27, był oficerm ułanów...

Sądze, iż s. p. generał nadto był wybitną postacią, aby życiorys jego na zupełną dokładność w najmniejszych szczegółach nie zasługiwał.

— Wyjaśnienie. Oświadczam, że pan przewodniczący źle mnie zrozumiał, gdy przy poddawaniu pod głosowanie wniosku mego nazwał go „odraczającym“...

— Wyjaśnienie. Oświadczam, że pan przewodniczący źle mnie zrozumiał, gdy przy poddawaniu pod głosowanie wniosku mego nazwał go „odraczającym“...

Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej, minister skarbu zawiadomił zgromadzonych, że Najj. Pan sankcjonował ustawę o rozciągnięciu uwolnień od podatków na przelobione i nowe budowlie...

W Bólgarii zaczynają uspokajać się umysły. Najwięcej przyczyniają się do tego sami ajenci moskiewscy, którzy otrzymawszy wskazówki z Petersburga, wzywają ludność, aby przedwczesnym wybuchem nie popsuć sprawy wyswobodzenia...

W Hercegowinie Turcy pracują bardzo gorliwie nad budowaniem nowych gościnieców, i tamtejszą załogę wzmocnili dwoma tysiącami baszybozuków...

W Meksyku odkryły władze spis, który miał na celu zamordowanie prezydenta Juareza.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 9. marca (w nocy) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby niższej przyjęto §§. 2. do 6. ustawy o lichwie według wniosku Wydziału...

Książę Napoleon zaniechał podróży do Wiednia, wraca prosto do Paryża, zato przybędzie do Wiednia z pewnością w maju.

Berlin d. 9. marca. Dziś zawarto i podpisano traktat handlowy między Austrią a Związkiem niemieckim.

Petersburg d. 9. marca. Zapewniają najwiarogodniej, że cesarz Francuzów przybędzie w lipcu do Petersburga.

Gospodarstwo, przemysł i handel. Lwów d. 9. marca. Z giełdy. Efekt i monety: Akcje kolei galic. Karola Ludw. po 200 zlr. m. k. placę 206.50...

Kasa oszczędności w Stryju. Wykaz sumaryczny: Włożono od 1. marca do 31. grudnia 1867 15.443 zlr. 50 ct. Procentów dla stron 281 „ 41 „

donosi dziennik przytoczony, uczyniono rezolucję swoją zawisłą od rezultatu badań węgierskiego ministerstwa komunikacji...

Table with columns: Przysiecki Karol i Wojtkowski Adolf z Żurawiczek, Wykowski Ksawery z Suwczyna, Telegraphowany kurs wiedeński z dnia 9. marca, Część urzędowa, Licytacja. Sąd powiatowy w Mielnicy...

Znany 1454 2-6
handel wedlin
Adama Jakubowskiego
w kamienicy pana Kulika obok pana Jurgenusa...

Podziękowanie.
Do głębi serca poruszająca bezinteresowność i łaskawość I. W. pana konsyliarza J. a. k. Mosci...

Kawaler, 29 lat liczący,
do pracy zdolny i chętny,
poszukuje obowiązku,
jako rzadca średnich majątków...

Juz na dniu 1. kwietnia
ciągnięcie
losów Rudolfa,
Główna wygrana 20.000 guldenów.
Losy te, których wylosowanie dwa razy do roku...

Lekarze na całej kuli ziemskiej
używają z pomyślnym skutkiem
rozpuszczonego Fosforanu żelaza
doktora Lerasa...

Towarzystwo Stolarskie
Lwowskie
Lwowie, plac Dominikański, 1. 131,
poleca swój własny z najlepszego
materiału i podług najnowszych
wzorów wykonaniem wyroami obficie
zaopatrzony

SKŁAD MEBLI
wielki dobór luster i obić,
po cenach stałych i tanich.
Przyjmuje także zamówienia na
wielkie do zawodu jego należące
roboty i uskutecznia takowe pod
zaręčeniem spieszności i dokładnego
wykonania. 1344 5-6

Pani A. Z. (podobno w Dreznie)
mogę udzielić ważne dla Niego wiadomości,
dotyczące interesów, w których
byłem pośrednikiem. Proszę się zgłosić,
wskazując swój adres. We Lwowie d. 10. marca 1868.
1471 1-1 Władysław Wróblewski.

Loterji brunświckiej,
na ciągnięcie 5. klasy d. 19. marca,
którego główna wygrana talarów
100.000, 1475 1-3
60.000, 40.000, 20.000 itp. rozszyla losy
oryginalne 1/2 losu po 5 talarów, 1/4 losu
po 10 talarów, 1/8 cały los po 40 talarów,
od lat 45 dobrze znany dom bankowy
H. D. Delleve w Hamburgu.

Człowiek młody w sile wieku,
bo niewiele nad 30 lat liczący,
po odprawionej praktyce w jednym
z największych postępowych gospodarstw
w kraju, kształcony w akademii rolniczej
w Proszkowie w Prusiech, a po ukończeniu
kursu ciągle przez lat kilka przy gospodarstwie
zatrudniony, uzdolniony także do pióra
i mający praktykę szczególnie w zawodzie
politycznym, mogący się wykaazać
świadectwami umiejętności praktyki
i moralności, poszukuje posady w zawodzie
gospodarczym. Potrzebne wyjaśnienia
pozostaje można we Lwowie na Halickiem
w kamienicy Lewakowskiego pod l. 15 na
pierwszym piętrze. 1321 2-4

Paryż 1867. Wiedeń 1866. Londyn 1862.
Na Graben Nr. 3.
w Wiedniu, 1 Stock, Ecke der
Kärntnerstrasse.
MAGAZYN SUKNI
Keller & Alt,
wyszogólniony najwyższym
medalem zasługi 1867.

Poleca najlepsze suknie mezzkie
własnego wyrobu, podług najnowszych
żurnalów mody, po zdumiewająco niskich
cenach.
- Modne palto (Ueberzieher)
8 złr. wal. a.
- Ubranie wiosenne 49-200
- 12 złr. wal. a.
Surduty wiosenne od złr. 3 do złr. 24
Palto od złr. 4 do złr. 28
Surduty myśliwskie od złr. 6 do złr. 22
Kurtki i turturki od złr. 14 do złr. 28
Sutanny od złr. 16 do złr. 30
Szalunki od złr. 8 do złr. 26
Zupełne ubrania od złr. 12 do złr. 36
Surduty codzienne do biura od złr. 4 do złr. 12
Spodnie od złr. 2 do złr. 8
Kamizelki od złr. 2 do złr. 8
Ubrania dla gimnastyków od złr. 3 do złr. 8
Oprócz tego wszelkie możliwe
przedmioty garderoby mezzkiej.
- Zanadwolenia, osobliwie listownie, z
podaniem miary w piersi (objętość dookoła piersi
i pleców), sianu (objętość stanu dookoła),
wysokości w kroku - za przesłaniem należytości
i gotowca lub za pobraniem pocztowym
wykonują się najdokładniej i najpiękniej. - ceenatki
za rozsyłają się na żądanie i franco.
- Aby pociągnąć z nas zaufania Szanownej
Publiczności i nadal pod żadnym względem
nie osiabić, zważywszy zwłaszcza, że wobec
napływu sprawunków w interesie, niepodobni
bylibyśmy do wielu innych, którzy
zamiast się oddać swych towarów
dawać próbkę, przyjmujemy na siebie,
gdy nam się pociągnie, wybór sukni
według własnego smaku i oceny,
nie dając żadnej paczki kwit gwarancyjny,
abyby od nas sprawdzone suknie,
gdyby takowe w jakikolwiek powód
były nieodpowiednie, bez wszelkich
trudności przyjęłyśmy napowrót.

PASTELKI PIERSIOWE
z soku głowiastej sałaty
i laurowych liści. 11-24
Są to wyporne cukierki złożone
z dwóch substancji znanych w
medycynie ze swych własności
złagodzących i osłabiających
skutecznie kaszle, rozjaśnienia
w piersiach i kataru uporzeczone.
Cukierki te łączą z syropem
nadsosforanu wapna, używają
się dla osłabienia moanego
kaszlu (połączony z odpluwaniami
i kłuszkami)
Dostac można u pp. Grimault
et Com. aptekarza w Paryżu;
we Lwowie w aptekach pp.
Piotra Mikolascha, Berlinera
i Rukera; w Krakowie w aptece
pp. Bruno Micyńskiego i Redyka;
w Poznaniu w aptek. pp.
dra. Mankowicza i Elsnera;
w Brodach w aptece p. Franzos.

C. k. uprz. Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.
Obwieszczenie.
Z powodu przerwanej komunikacji
między Czerniowcami i Łuzanami
przyjmuje i oddaje się nadal wszelkie
przesyłki należące do bezpośredniego
związkowego ruchu, dla Czerniowiec,
w Łuzanach, a to z zastosowaniem
dotychczasowej taryfy związkowej.
Dla ułatwienia odbioru i ekspedycji
przesyłek, tak pospiesznych
jako też i zwyczajnych, w Czerniowcach,
podjął się spedytor kolejowy, p. M. Zucker,
transportu z Łuzan do Czerniowiec
i odwrotnie, za osobnym wynagrodzeniem
po 20 et od cetrara.
Panowie adresaci zechcą na otrzymanem
awizie wpisać oświadczenie,
czy zyczą sobie odebrać swe
przesyłki z Łuzan za pośrednictwem
spedytora kolejowego.
Lwów dnia 6. marca 1868. 1464 2-3
Dyrekcja ruchu.

Wuy. dr. Leon Reimann,
advokat krajowy w Czerwiowcach,
któremu zawią sprawę
mającą cywilną powierzyłem,
wyzwał się z potężnego
w nim zaufania tak akuratumie
i biegłe, że otrzymałem
zupełne zaspokojenie
mojej pretensji, - za
co mu publicznie
dziękuję składam.
1465 1-1 Edmund Weinek.

DOBRA w cyrkule dawniej
Jasielskim położone,
mające rozległości 340 morgów,
z których 100 morg.
pięknego i zassanowanego
lasu, z budynkami
mieszkalnymi i gospodarskimi
nowymi, karczami,
oraz z zupełnym
o bsiwem i inwentarzem,
są z wolnej ręki
do wydzierżawienia
na lat 6, lub do
sprzedania.
Blizsza wiadomość
na listy frankowane
pod cyfrą A. E.
poste restante
Zmigrod. 1476 1-3
1473 1-3

Konkurs.
W celu obsadzenia
posady sekretarza
przy Radzie
powiatowej w Sniatynie
z placą roczną
500 złr. i wolnem
pomieszkaniem,
lub bez pomieszkania
z placą 600 złr.
rozczynie,
rozpisuje się
konkurs do 25.
marca 1868.
Posada ta
będzie
obsadzona
na jeden
rok
provisorycznie,
poczem,
jezeli
kandydat
wymogod
odpowie,
stabilizacja
nastąpi.
Kandydaci
o tę
posadę,
władający
językami
krajowymi
i obznajmi
z administracją
krajową
i ustawami,
zechcą
podania
swę,
wzleyte
swiadectwa
zaopatrzony,
wniesić
do
Wydziału
powiatowego
w Siatynie.

Konkurs.
Wydział
powiatowy
Zaleszczycki
ogłasza
konkurs:
1. na
posadę
sekretarza,
z placą
roczną
700 złr.
w. a.
2. na
posadę
kancelisty,
z placą
roczną
400 złr.
w. a.
Wymaga
się
od
pp.
kandydatów
na
posady
złożenia
dokumentów,
wzrażliwych:
a) imię
i nazwisko,
kraj,
miejsce
urodzenia,
wiek,
religię
i stan.
b) Swiadectwa
dotyczące
zatrudnienia.
1474 1-3
c) Uż
dolnienie,
znajomość
języków
krajowych,
tudzież
swiadectwa
o naukach
obcych,
które
do
dokumenta
najdalej
do
dnia
30.
marca
1868
do
kancelarii
Wydziału
powiatowego
w Zaleszczykach,
należane
być
mają.
Od
Wydziału
powiatowego
Zaleszczycki
dnia
3.
marca
1868.

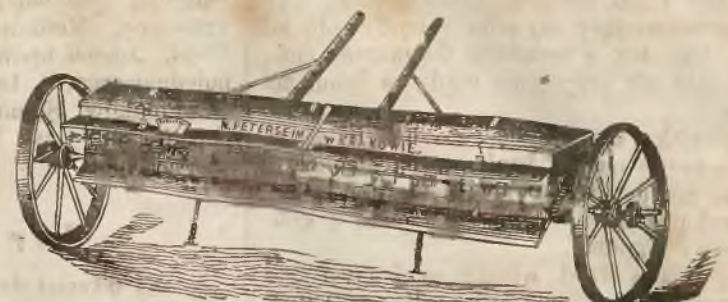
Leśniczy egzaminowany,
który
po
ukończeniu
szkół
przez
15
lat
w
jednym
zostawał
skarbie,
z
największymi
rekomendacjami,
poszukuje
posady.
Blizsza
wiadomość
u
p.
Bortha
c.
k.
pocztmistrza
w Łopatynie.
1472 1-1

Poszukiwanie
Dzierżawy
obszaru
mniej
więcej
100
morgów
z łąką
i z zabudowaniem
gospodarczym,
lub
też
zarządu
gospodarczego
w
danej
miejscowości.
Adres:
M.
K.
we
Lwowie,
Wulka
panieńska,
Nr.
227/1,
franko.
1468 1-1

SYROP CHINY I ŻELAZA
P. P. Grimault & Cie.
aptekarzy w Paryżu.
W kształcie
płynnego
przezroczystego
i
przyjemnego,
lekarstwo
to
łączy
w
sobie
chiny,
która
jest
środkiem
tonicznym
najwyższej
potęgi,
i żelazo,
które
jest
krwi
żywoicie
i zasada.
Najznakomitsi
lekarze
paryscy
przyjęli
go
dla
leczenia
bladaczki,
i różnego
rodzaju
ciastotwóru
u
młodych
panienek.
Pod
jego
wpływem,
astają
nagminnie
nieznośne
bolesci
i pochodzące
z anemii
i upławow,
u
których
na
wydzielanie
się
regularności
miesiecznej
dzielnia
bardzo
pomysłnie
na
dzieci
skrofuliczne
umiatywnego
organizmu.
Wzmocnia
apetyt,
ułatwia
trawienie,
i jest
najdziałniejszym
środkiem
na
nieudolność
kroci
u
osób
wycieńczonych
z
powodu
pracy
i
przychodzących
do
zdrowia
podługich
i ciężkich
siabosciach.
1021 6 14
Dostac
można:
we
Lwowie
w
aptekach
pp.
Z.
Rukera,
Berlinera
i
P.
Mikolascha;
w
Krakowie
w
aptece
p.
Brunona
Micyńskiego
i
w
aptece
p.
Redyka,
w
Poznaniu
w
aptekach
pp.
dra.
Mankowicza
i
Elsnera;
w
Brodach
w
aptece
p.
Franzosa;
we
Wiedniu
w
składach
materiałów
aptecznych
pp.
Rabe
i
Röder.

HEMOROIDY,
Monografia
tychże.
Dzień
w
12.
Dr.
Lebell,
rue
de
l'Echiquier
14
w
Paryżu.
(Cena
4
franki.)
Metoda
skuteczności
niezapłowej,
nsmierza
cierpienia
hemoroidalne
najuporzeczysze
we
24
godzin,
leczy
we
dni
kilka,
bez
żadnego
niebezpieczeństwa
wpędzenia
w
wątroz.
100)
30-36
Pigulki,
pomada
i
płyn,
stanowiące
całkowita
kurację,
znajdują
się
w
aptekach
pp.
Mikolascha
we
Lwowie
i
Brunona
Micyńskiego
w
Krakowie.

Ważne dla gospodarzy!
Z nadchodzącą wiosną
mam zaszczyt
zwrócić
uwagę
Szanownych
gospodarzy
na
poprawny
przemiar
siewnik
szerokorzutny,
systemu
Robilarda,
z tą
korzyścią,
że
można
siał
nim
wszelkiego
rodzaju
zboża,
jak
i
najregularniejszym
siewem,
pryeczem
zaoszczędza
się
15-20%,
w
porównaniu
do
siewu
ręcznego.
- Równocześnie
ośmielam
się
zwrócić
jeszcze
uwagę
na
wszelkiego
rodzaju
maszyny,
których
zamówienia
przyjmuję,
zaręczam
za
najdokładniejszą
robotę
i
najszybsze
odstawienie.
1476 1-9
M. Peterseim,
wł.
fabryki
maszyn
w
KRAKOWIE,
ulica
Dinga
Nr.
15.



OCŁOSZENIE LICYTACJI.
Filia
c.
k.
uprz.
austr.
Towarzystwa
zastawniczego
we
Lwowie
podaje
do
wiadomości,
iż
wszystkie
u
niej
z
dniami
15.
lutego
b.
r.
zapadłe
zastawy,
t.
j.
kosztowności
i
inne
towary
w
dniach
16.
i
17.
marca
br.
w
lokalu
tegoż
Towarzystwa,
przy
ulicy
Długiej
Nr.
39,
w
drodze
publicznej
licytacji
za
gotową
zapłatę
sprzedawane
będą.
1455 3-3

Wydział
Rady
gminnej
Zborowskiej
w
obwodzie
Zloczowskim
rozpisuje
najniższemu
konkurs
na
sekretarza
Rady
z
roczną
pensją
300
złr.
w.
a.
1448
3-3
Termin
zgłoszenia
się
do
31.
marca
1868.
Zborów
dnia
1.
marca
1868.



Folwark
w
Łisni
koło
Drohobycza.
Kopań
zwany,
składający
się
z
68
morgów
gruntu,
na
którym
20
korcy
osimych
zasiwow,
młody
sad
z
przeszło
300
szczepkami,
dom
mieszkalny,
spichrz,
stajnie
i
stodoła,
stanowiący
osobny
niezależny
przedmiot
tabularny,
jest
za
5000
złr.
w.
a.
z
wolnej
ręki
zaraz
do
sprzedania.
Blizsza
wiadomość
u
pana
Eustachego
Starzyńskiego
w
Drohobyczu.
1457 2-3

PAPIER WLINSI
Ogromne
powodzenie
tego
specyficznego
środka
pochodzi
z
jego
własności
doświadczonej
sprawdzania
na
powierzchnię
ciała
zapalenia
i
rozdrażnienia
najżywniejszych
części
organizmu
wewnątrz
ciała.
Najpierw
lekarze
w
Paryżu
zalecają
ten
środek
na
katar,
grypę,
zapalenie
gardła,
rozdrażnienie
naczyni
oddechowych
i
piersi
(brouchites),
reumatyzm
w
łędźwiach
i
nerwach
biodrowych
i
t.
d.
Jednorazowe
i
dwurazowe
użycie
wystarcza
zupelnie
i
nie
zostawia
żadnego
ślądu
prócz
świerzbienia,
jak
również
nie
wymaga
dyety.
1011
16-24
Dostac
można
we
Lwowie
w
aptece
Piotra
Mikolascha,
w
Krakowie
w
aptekach
pp.
Brunona
Micyńskiego
i
Redyka.

Uwagi
godne!
Do
pewnego,
a
zarazem
korzystnego
lokowania
kapitałów
są
do
polecenia:
OBLIGACJE
PIERWSZEŃSTWA
kolei
Siedmiogrodzkiej,
które
oprócz
najlepszej
rękojmi
i
przy
obecnym
nizkim
kursie,
przynoszą
7 1/2%
od
kapitału.
Obligacji
tych
po
kursie
wiedeńskim
do
stać
zawsze
można
w
domu
bankierskim
i
wekslowym
u
podpisanego.
Zlecenia
z
prowinieji
uskuteczniają
się
najczęściej.
JAKÓB
STROH,
pod
l.
311
m.,
przy
ulicy
Wyższej
Karola
Ludwika
obok
domu
Gromadzińskich.
1326 9-9

K. k. priv. Lemberg-Czernowitzer Eisenbahn-Gesellschaft.
Kundmachung.
Aus
Anlass
der
Verkehrsunterbrechung
zwischen
Czernowitz
und
Łuzan
erfolgt
bis
auf
Weiteres
die
Aufnahme
und
Abgabe
aller
Sendungen
des
direkten
Verbandgüter-Verkehrs
für
Czernowitz,
mit
Anwendung
des
bestehenden
Vereinsfrachtsatzes,
in
der
Station
Łuzan.
Zur
Erleichterung
für
das
P.
T.
Publikum
wird
der
Bahn-Spediteur
Hr.
M.
Zucker
die
Aufnahme
und
Abgabe
von
Eil-
und
Frachtgütern
in
Czernowitz,
gegen
einen
Frachtschlag
von
20
Kr.
per
Zentner,
für
die
Ueberfuhr
nach
oder
von
Łuzan
vermitteln.
Die
P.
T.
Adressaten
haben
bei
Empfang
des
Aviso
auf
diesem
Documente
die
Erklärung
abzugeben,
ob
dieselben
die
Zufuhr
von
Łuzan
durch
den
Bahn-Spediteur
besorgt
haben
wollen.
Lemberg
am
6.
März
1868.
Die
Betriebs-Direktion.